LA BRACE

| Hod. IV | KASTRYCNIK - SNIEZAN 1953 | N. 26 |

Biela-ruskaja reli-hijna-

ŹNIČ

adra-dženskaja ča sopiś

| *Adres Red:* **Roma, v. della Traspontina, 18** ‖ **Hadav. padp. 3 dal., 1 paasobn. 30 cent.**



ZMIEST

MALITVA

jakoju Ajciec Sv., Pius XII, raspačaŭ u Rymsk. Bazylicy N, D. M.
1954 Jubilejny Maryjanski Hod



«Zachoplenyja śviatazarnaściu Tvaje niabiesnaje krasy dy pryhniečanyja sučasnaju žurboju, kidajemsia ŭ Tvaje abniaćci, o Pračystaja Matańka Jezusa i Matka naša, Maryja, spadziajučysia znajści ŭ Tvaim Sercy najmilejšym zdavalennie našych haračych imknienniaŭ dy biaspiečnaje utulennie siarod navalnicaŭ, što z usich bakoŭ nas ablahajuć.

My, ćhoć aniaśmielenyja vinoju i pryhnoblenyja biazdollem, padziŭlajem i vysłaŭlajem niezraŭnianuju ščodraść vysokich daraŭ, ź jakoju Boh absypaŭ Ciabie pa-nad usie inšyja čystyja stvarenni ad pieršaj chviliny Tvajho začaćcia až da dnia, ŭ jakim Ty, Ŭniebaŭziataja, była ŭkaranavanaja na Karalevu ŭsieśvietu.

O čystaja Krynica viery, zrasi viečnymi praŭdami našy rozumy! O Lilija, pachučaja ŭsiakaj śviataściu, aviej sercy našy svaim pacham niabiesnym! O Tryumfatarka nad błahoćciem i śmierciu, natchni nas hłybokaj abrydaj hrachu, jaki dušu robić prykraj Bohu i niavolnicaj piekła!

Vysłuchaj, o ulublanica Božaja, haračyja ŭzyvanni, što z kožnaha viernaha serca ŭznosiacca ŭ hetym Hodzie, Tabie praznačanym. Rasčulsia nad ranami našymi. Žmiani mentalnaść niahodnikam, uvatry ślozy sumnym i pryhnoblenym, daj padtrymku ŭbohim i panižanym, zhasi hnieŭ, abłahodź žorstkija zvyčki, uchavaj ćviet niavinnaści moładzi, barani Ekleziju śviatuju, spryčyni, kab usie ludzi pačuvali hožaść chryścijanskaj dabraty. Ŭ imia Tvajo, što ŭ niebie adbivajecca suładzdziem, chaj jany pačujucca bratami, a ŭsie nacyi - siabrami adnaje radni, nad jakoju chaj zaźjaje sonca ŭsieahulnaha ščyraha supakoju-zhody.

Budź łaskava, o Maci Najsałodšaja, pryniać našy molby i spryčyni, kab mahli my adnaho dnia pierad Tvaim tronam paŭtaryć himn, što siannia ŭznosicca z hetaj ziamli da Tvajho aŭtarà: Usiačysta hoža, o Maryja! Ty słava, Ty radaść, Ty honar našaha narodu! Amen!».

(Za kožn. adhav. iz sukruchajn z dadan. 6 Ajč, 6 Pryvit, 6 Chv. — 5 bod adp. — U syboty i urač. Biazv. Začaćcia pa Spov, i sv. Kam. — poŭn. adp.)

CHRYSTUS

VYKAZVAJE UŁADU NAD ZŁYMI DUCHAMI

Najmacniejšymi cudami Chrysta, ŭ jakich vyjaviłasia najvialikšaja moc jahona, heta zhnannie duchaŭ złych z ašałełych. Niekatoryja, čytajučy hetyja słovy dumajuć: niama čaho siannia ab hetym havaryć, chto bo siannia vieryć u toha złoha ducha. My baimosia tolki złych ludziej, jakija jość złymi duchami. Čałaviek jość davoli złym i biaz čorta. Nat i česnyja chryścijanie dumajuć, što miescy ŭ šv. Piśmie, dzie havorycca ab złych duchach, nia treba razumieć dasłoŭna, tolki, metaforyčna. Ale kali biesazhnannie Chrysta nia jość faktam, tady j inšyja cudy jahonyja sumliŭnyja, i kali vykiniem ich z Evanelii, to što astaniecca? Treba nam razhledzieć rožnicu miž vieraju j zababonam.

Zababon

Na zakid: « Nichto nia bačyŭ złoha ducha », nia varta adkazvać; my taksama nia vidzieli i našaj sobskaj dušy, bo jana jość ducham, ale my paznajom jaje z jejnaje dziejnaści. Doślady pryrody vyjaśniajuć nam, što raznyja pošaści, prypadki j hradabićcie nia złymi duchami, tolki naturalnymi siłami spryčyniajucca. Prypisvać hety zababon katalickaj Subožni, je praklaćciem; kali bo ŭsie ludzi j relihii dy vučonyja vieryli, što ŭ kožnaj niahodzie ŭchodzili ŭ hru złyja duchi, to imienna Subožnia bolš užo jak tysiača tamu hod (560) na adnym synodzie ahłasiła hetkaje dumannie za łož. Ale z taho, što ni aniełу ni čerci nia spryčyniajuć pahody, nia vynikaje, što naahuł niama nijakich duchaŭ. Sianniašnija strachi duchaŭ, zjaŭlannie niaboščykaŭ, tajomnaje stukannie j pisannie padčas načnych śpirytystyčnych seansaŭ, častkova jość fachovym štukarstvam, a častkova jhroju nervaŭ amatarskich dy raspalenaj fantazyi hladzielnikaŭ, adnym słovam: vyjaśniajecca naturalnymi siłami. Ale z isnavannia chvalšyvych hrošaj ci marak nia vynikaje, što niama hrošaj i marak sapraŭdnych. Słaŭnyja čaradziejskija pracesy ŭ XVI i XVII st. byli jak sumnyja j złybiadnyja chvaroby duchaŭ u va ŭsich krajoch Europy pašyranyja, i mnohija tysiačy niavinnych ludziej nibyta za čary j čortavy tavarystvy praz katavanni byli zmušanyja da pryznannia, a takža palenyja. Jość strašenna niespravíadlivaj čarnatoju zakidać heta Katalickaj Subožni; u pratestanckich krajoch zhareła bolš, čym u katalickich, u Rymie nia była z hetaj pryčyny ani adna asoba asudžanaja. A ŭ Maskvie, dzie kaliś našych drukaroŭ chacieli zabić za « čortavyznaki », dyk najdzičejšy zabobon caryć i siannia. Imienna, Jezuity /Frydrych Špee i Adam Tanner) proci takich zababonaŭ tady najbolš i vystupali. Śmiešnym jość zababon z toju trynaccatkaju « niaščaślivaju » abo źjavy niaboščykaŭ na kamandu ŭ salonach i nat fatazdymki ich, apłačvannie šaptunoŭ, jak jakich lekaraŭ.

Navuka Subožni ab złych duchach

nia jość niedarečnaściaj, jana dobra abhruntavana. Bačymo niažyvyja stvory Božyja, śviet matarjalny, bačymo tak-ža stvarenni majučyja žyćcio: raściny žyvioły, majučyja počuvy, i ludziej, majučych rozum-dušu; z henaj pastupienna ŭzvyšajučajsia hierarchii užo staryja pahanie rabili vysnaŭ, što jość jašče vyšejšyja stvory, nia majučyja ni vačej, ni vušej ni nervaŭ, tolki čystyja duchovyja dumki, tolki jany ŭjaŭlali sabie naraŭnie dobrych i złych duchaŭ. Subožnia navučaje, što Hospad stvaryŭ napačatku mnostva duchaŭ aniełaŭ, jakija dziela vysłužennia sabie viečnaha ščaścia pavinny byli vytrymać probu. Pavodla navukovaj dumki teolohaŭ probaj henaj było abjaŭlennie im budučaha ŭčałaviečannia Boha, paśla čaho monohija z aniełaŭ razzłavalisia z taho, što Boh staniecca čałaviekam, a nie àniełam, i majučaja paradzić, Jaho žančyna-čałaviek budzie vyvyšana pa-nad àniełу. Najvyšejšy anieł chacieŭ zraŭniacca z Boham, kab dasiahnuć Božaje češci. Znača zhrašyli hordaściaj pierad Boham i zajdraściaj pierad čałaviekam. Ad taho času duchi złyja nienavidziać rod čałaviečy. Ale nia mohuć jany nam zaškodzić ani na adzin vołas bolš, čym Boh zachoča dapuścić, Boh bo jość absalutnym vaładaram nad usimi. Boh nia tolki tady dapuščaje, kab duchi niačystyja nam škodzili, kali my samy hetaha chočam, abo na heta zasłužym, ale j dziela našaha ŭmacavańnia ŭ daskanalnaści, zusim taksama, jak dapuščaje, kab złydni pabožnych ludziej niespraviadliva kryŭdzili. Tak było z pieršymi ludźmi, jakich Boh stvaryŭ śviatymi; niačysty ich źvioŭ i pryjšoŭ pieršy hrech na ziemlu; ad taho času kali dabrachoć pajšli za spakusaj lutoha voraha pieršyja ludzi, hrech heny z svaimi nastupstvami pierajšoŭ na ŭsich ludziej i kožny, chto žadaje achryścicca dziciam Božym, musić zmahacca z upłyvami niačystaha voraha.

Hetaja navuka Subožni hruntujecca na słovach Chrystusa. Jon havaryŭ mnoha raz i to vyrazna ab złych dy dobrych duchach; raz, naprkł. skazaŭ: « I budzie radaść àniełaŭ Božych nad hrešnikam, jaki pakutuje ». /Łk. 15, 10/. « Niačysty žadaŭ prasiejać vas, by pšanicu » /Łuk. 22, 31/ « Ja vidzieŭ šatanaŭ jak bliskaŭka padajučych ź nieba » /Łuk. 10, 18/ Pryraŭnoŭvajučy apošni Sud da žniva, Jon kaža: « Niepryjaciel, što nasiejaŭ lichaziella, heta dźjabał, a žancy, heta aniełу » /Mt. 13, 39/ Na strašny sud Jon majecca pryjšci z svaimi àniełami. /Mt. 16,27/ i da praklatych skaža: « Idziecie ad Mianie praklatyja ŭ ahoń viečny, zhatavany dźjabłu j prychvaśniam jahonym » /Mt. 25, 41/ Pratestanckija daśledčyki Biblii chočuć henyja słovy abjaśniać tak, što Chrystus byccam tut mieŭ na dumcy tolki zababonnikaŭ, nielha bo hetaha razumieć u značenni ahulnym. Ale ci pasuje heta asobie Chrysta? Jaki česny čałaviek maŭčki mohby znosić tak hroznuju ŭ nastupstvach vieru, pryznaŭšy jaje za chvalš? Chrystus imienna mieŭ toje na dumcy, što było u žydoŭskaj viery pravilnym.

Spakusa i lichamuka.

Pavodla słoŭ Evanelii złyja duchi /lichoje/ mohuć dziejać na dušu a nat cieła ludziej.

Praŭda, jany nie biespasiaredna dziejuć na našy dumki, tolki cikujuć, čym čałaviek najbolš zaabserbavany, ab čym jon najbolš hutaryć, hetak vyśledžvajuć da jakoha jon hrachu najbolš skłonny, tady pabudžajuć jahonu fantaziju tak, što jon ašałamlajecca na chvilinu dumkaj pra roskaš i karyść hrachu nia zvažajučy na vyniki j karu za hrech. Heta nazyvajecca spakusaj, jakuju kažny čałaviek u žyćci maje. Ale nichto nia śmieje z hetaj pryčyny ad viny vykručvacca, kažučy: ja inakš nie mahu, heta padstroiŭ mnie zły duch. Spakuśnik nikoli nia moža nas abiazvolić, kažny bo čałaviek, pakul jon nia jość duchova chvorym, maje svaju volnuju volu i da taho

šče majem my proci ūsich spakusaū mahutnuju siłu malitvy. Najbolšaja muka jość tady, kali zły duch tak voźmie ludziej u vabładu, što jon zmušaje ludzkija dušy, kab orhany cieła parušali, biehać, kidacca, niamieć abo kryčać, jak jamu tolki zamaniecca. Zły duch, bač, nia moža biespasiaredna cieła ludzkoha absiadłać, bo nia moža mieć z ludzkoju matarjalnaju istotaju suviazi /jak forma arhanizmu/, i sam cieła nia maje, jakim mohby da materyi dakranacca. Duša ludzkaja takža nia moža biespasredna vałodać inšym, nie svaim, ciełam, istotaj zusim apryčonaj. Dyk vonkavy duch moža cieła ludzkoje pabudzić da ruchu, abo movy tolki za pasiarednictvam čałaviečaj dušy. Možam heny stan ujavić sabie pry pomačy nastupnaha paraūnannia: adzin arhanisty jhraje na arhanach pravilna z aščadnaściaj instrumentu; ale prychodzić inšy muzyka, jaki maje bolšyja zdolnaści arhanisty dy lepš znaje arhany i razbudžaje ū arhanisty zusim novuju fantaziju tak, što jon ihraje čaroūnyja kampazycyi; ale pry hetym taki šał nahaniaje na jaho, što jon, varjacka rukami j nahami pracujučy, vyklikaje strašennyja dyssonansy dyj siabie razjarvaje, inspiratara bač nie abchodzić toje, što arhany buduć razburany. Padobnym sposabam niačyścik ždziekujecca nad ludzkimi dušami, jany havorać hadkija rečy, bušujuć proci siabie samych, proci ūłasnaje voli, jakaja stanovicca biazsilnym nahladčykam tolki.

Prykmiety lichamuki

Jak raspaznać, ci šał i movy čałavieka pachodziać ad nervovaha razdražniennia, ci ad epileptyčnych spazmaū, pamiašannia, ci spryčynienyja złym ducham? Šał i kryki, skryhoty j piena, vyvichannie ruk j vykidvannie moža być ad naturalnaha pamiašannia, abo ad silnych spazmaū, ci ad štukarstva adumysłovaha, tak što trudna samomu čałavieku raspaznać dziejannie złoha ducha ū padobnych ciarpienniach. Tymsamym badaj abjaśniajecca dzikaja siła, kali šalony pakazvaje prosta žachlivuju siłu j zručnaść, bo niačyścik nia moža bolej siły vydabyć z ludzkich častak cieła, čym jany majuć naahuł. Adyž jość usiotaki całkom peūnyja znaki lichamuctva /apanavannia praz ducha złoha/. Kali čałaviek u svaim chvaroblivym stanie raskazvaje niazvyčajnyja rečy, jakija dziejalisia na dalokaj adlehłaści, jakija nie mahli być pieraniesienymi i jakija dahetul spraūdžalisia; kali jon druhim dumki ichnija adkryvaje, a na peūnyja pytanni zusim ničoha nie adkazvaje, tolki dumaje dač adkaz; kali jon havora inšymi movami, jakich nikoli nia vučyusia, naprkł. na pytanni pahrecku ci pałacinie adkazvaje tojža samaj movaj; abo kali pačynaje złavać, jak zblizić da jaho ćvianconyja (zusim nienaznačanyja) pradmiety — to hetych usich rečaū nielha abjaśnić naturalnym sposabam. Časami narod uvažaje nervova chvorych za apanavanych praz ducha złoha, ale hetyja znaki praz ludziej razumnych byli ūžo ad davien daūnych zanatavanyja, taksama i Evanhelisty zusim vyrazna adroźnivajuć chvorych ad lichamučanych: « Byli pryviedzienyja da Zbaviciela paralityki i lunatyki i lichamučaniki » /4, 21. Łk 9, i/.

Niačystyja z Gerazim.

U Evanelijach raskazvajecca tolki ab siami zdareniach, kali Zbaviciel vyzvaliū ad ducha złoha ludziej, u tym adzin vypadak asabliva jasna vykazany i praz troch Evanelistaū apisany. /Mt. 8; Mk. 5; Łk. 8/ Adzin čałaviek byū vielmi niebiaspiečna škodnym, jon parvaū svaje žaleznyja puty, parvaū na sabie adziežu, prabyvaū pieravažna ū adnym zapuščanym hrobie i tam biūsia kamienniami, roū i vyū. Jon mieū pry sabie takža adnaho padobnaha sabie siabru. I voś kali prajchodziū tudoju Zbaviciel, kinuūsia da jaho toj čałaviek i davaj kryčać: « Čaho ty chočaš ad nas, Syn Boha najvyšejšaha, čamu ty pieradčasna pryjšoū nas mučyć? » Zbaviciel spytaū jaho: « Jak zavieššia? » Čałaviek adkazaū: « Majo imia lehijon, nas mnoha »: i davaj prasić-malić, kab Zbaviciel nie prahaniaū jaho ū piekła, tolki kab pazvoliū jamu na ziamli zastacca, kab dazvoliū cośby pierajści ū śvinni. A niedaloka na ūzhorku paśviłasia mnoha śviniej, kala 2000. Zbaviciel pazvoliū niačystym spoūnić ich žadannie, i ū tojža chvilinie kinulisia śvinni, ravučy, na ūzbočča pryhorku, a adtul u voziera. Čałaviek-ža naciahnuū na siabie znoū akryccio i staū spakojnym, spakarnieū, dziakujučy za łaskavy ratunak. Žychary taje miesnaści papałochalisia adnak i prasili Zbaviciela, kab jon pakinuū ichni kraj.

I štož, moža heny čałviek byū epileptyk? Tady byūby šče adzin cud, što jon ad zbližennia Chrysta staū zdarovym, bo-ž epilepsyi medycyna j dasiannia nia moža vylačyć. Abo moža jon tolki stroiū z siabie biesnavataha, jak heta časami zdarałasia? Ale adkul tady jon tak peūna viedaū, što Chrystus jość Synam Božym dy sudździoj nad jim, i jak jon moh viedać dy prasić, kab nie pasyłaū jaho pieradčasna, h. zn: *pierad Apošnim Sudom, akančalna ū piekła*? Tak havaryć moh u im tolki zły duch. A moža jon byū tolki šalony i Zbaviciel uspakoiū jaho svaim davierlivym zamoūlenniem. Tady paūstaje pytannie: Čamuž hetkaha sposabu nia ūžyvajuć u lekarniach, čamu nie azdaraūlalajuć uspakajajučymi słovami? I kali tut była tolki naturalnaja chvaroba ū henaha čałavieka, to jak mahli ab hetym viedać śvinni? Što jany ū tym samym mamencie pašaleli j kinulisia ū voziera, jość vyraznym heta dokazam, što musieła niešta znajchodzicca sapraūdy dy vyjści z taho čałavieka u śviniej. Lohkadumnyja kpiary dumajuć, što heta zusim prostyja rečy, trapiony čałaviek panastrašvaū tych sviniej, što jany ū vadu kinulisia. Ab henym zdarenni my viedajem tolki z Evanelijaū, čamu tyja Evanelii ani słovam nie ūspaminajuć ab strachu j uvahnanni? Kalib tut rečy byli naturalnyja, tadyb pastuchi j inšyja nahladčyki tak nie papałochalisiab dy nie prasilib Zbaviciela pakinuć ich kraj. Hety fakt hruntoūna davodzić, što isnuje zły duch, što jon nam moža strašna škodzić, i što Chrystus jość nad im vaładaram.

Čamu siannia lichamuki niama?

Čamu raskazvajecca historyi ab niačyścikach tolki z časaū staravietnych? Heta nienačaj fantazija nahladčykaū abo raskazčykaū z rečaū čysta naturalnych henyja hroznyja cudy biaskrytyčna stvaryła. Treba heta vyjaśnić.

Da časaū Chrysta ūsio čałaviectva, za vyniatkam Izraelitaū, było ū hłybokim pahanskim zababonie j dzikaj žorści zanurana i niačyścik nad takimi ludźmi vielmi lohka moh zdziekavacca. Mnohija z ich nat uvažali siły złyja za bostvy i staralisia abłaskavić /Padobna, jak niavidzimamu Bohu možna składać prysiahi, taksama mahčymymi jość znosiny i z ducham złym praz abiecyvannie peūnych rečaū/. Achviary starych pahanaū byli časami niečym bolš, jak łharstva j zababon. Na heta majem dokazy, mienavita: kali raz adzin pabožny chryścijanin prajchodziū la śviatara ci čaraūnika mimaviedna /Lactancius/, tady jakby siła jakaja z jaho vyjsła i pieravaročvała fihury tycų

bažkoŭ, što pradštaŭlali procinaturalnuju raspustu j kryvavyja žertvy.

« Syn Božy natoje zjaviŭsia, kab pieraškodzić dziełu złoha ducha » /I Jan. 3,8/ tamu Jon chacieŭ jaŭna pakazać, što kožny waładar hetaha śvietu pierad Im nicpadaje abo ŭciakaje. Złyja duchi paznali tady, što ŭ budučyni jany nie mahčymuć tak lohka pabožnych chryścijan zvodzić, dyk voś čamu jany ŭ apošnich dniach tak razlutavalisia, kab jakmahà bolš parvać ludziej.

Ŭ paźniejšych stahodździach zdarajucca jašče addzielnyja vypadki lichamuctva, ale ŭžo redkija i ŭ apošnich dvuch stahodździach jany badaj zusim zanikajuć; abjaśniajecca heta dyplomatyčnaj chitraściaj złoha ducha. Mienavita, u takzvanym siaredniavieččy cełaja Europa pryniała chryścijanskuju vieru, i čałaviek, zapiarečvajučy nieba, abo piekła, nia mieŭ pačotu čałavieka aśviečanaha, tolki za abnehackaha karotkahlada; vošža nia tak lohka było niačystamu pabudzić ludziej da bluźnierstva, dyk staraŭsia nasupierak viery pabudžać ludziej da niemaralnaści, bo vyhlad mučanaha licham tady čałavieka nie sparadžaŭ nijakaha novaha naviarniennia na vieru, tolki pa hardu niaščasnym čałaviekam. Siannia adnak sprava staić zusim inakš. Siannia ŭsiudy časta lohkadumna zapiarečvajecca isnavannie nieba j piekła. I kab siannia zły duch pabudžaŭ naprykłd čałavieka havaryć niemahčymyja dla jaho samoha rečy, to davaŭby praz heta niezapiarečny dokaz, što isnuje duch zły j piekła, a kali tak, to i — Boh isnuje dy nieba, adnym słovam dźjabał naviartaŭby na vieru i dziejaŭby sam proci siabie. Tak durnoha dźjabła chiba niama. Siannia zły duch lubić być sukrytym i dazvalaje siabie zapiarečvać, z siabie kpić, bo praz heta samaje zapiarečvajecca j isnavannie Boha. Lohkadumna kpić z ducha złoha, jość siannia najlepšaj dla jaho pomačaj.

Ale j siannia chto maje na heta vočy, toj moža ŭ niekatorych ludziej zaciemić, jak jany apanovany niačystym ducham. Peŭna, nia buduć jany, jak niekali, pienicca złujučy, tolki trymacimuć siabie jak zusim prytomnyja ludzi. Jak abjaśnić, naprykład, toje, što ludzi intelihentnyja, jakija pryznajuć chryścijanski sposab žyćcia za lepšy i dziaciej svaich uzhadoŭvajuć u klaštornych škołach, a samy ŭsiož duchoŭnikau dy Subožniu praśledujuć? Jak abjaśnić toje, što sumlennych i biazinteresoŭnych dahladčyc chvorych, zakonnic, nasupierak usiakim radam daktaroŭ dy śloznym prośbam chvorych, ad ich adhaniajuć, abo zamianiajuć, bo... byccam habit ichni tryvožyć — jak było ŭ parlamencie Francuzkim? Jak abjaśnić toje, što ludzi z praśvietaj, jakija kožny hłupy zababno, kožnuju kryčačuju niespraviadlivaść, vyklikajučuju niazhodu, cicha ścierpiać, a ŭvidziaušy molačahasia chryścijanina, abo duchoŭnika, lutŭjuć, jak zvarjaciełyja? Jak abjaśnić toje, što čałaviek, jaki z płačam i narakanniem skardzicca na svaju hrešnuju pochać, a nastupnaha dnia znoŭ viartajecca da tahož hrachu? Hetych usich vypadkaŭ nielha abjaśnić, praŭda, tolkį praz intervencyju złoha ducha, adnak tre pryznać, što heta nadta zahadkovaje zapiarečannie ludzkoje natury.

Vošža nia jość pierastarełym zababonam, tolki razumnaj dy aktualnaj malitvaj, kali Subožnia paśla kožnaje Słužby /Mšy/ śv. ŭzyvaje viernaha Bohu anieła, kab satanu prahnaŭ u piekła z jahonymi ŭsimi złymi duchami, jakija pa śviecie zvodziać dušy ludzkija. Chrystus vyzvaliŭ nas ad šalonaj napaści tyrana i zrabiŭ nas volnymi dziaćmi Božymi, dajučy nam lohkaje j skutkoŭnaje aružža proci piekła, my pavinny tolki ščyra ŭzyvać Jaho najśviaciejšaje Imia dla pakanannia kažnaje spakusy.

(Kančatak z N. 25)

ŠTO TAKOJE AKCYJA KATALICKAJA?

Heta ŭsio, ab čym my dahetul havaryli, adnosicca da najvyšejšaje mety KA. Hetaj mecie padparadkavany mienšyja zadačy, jakich adnak jość mnoha, što nia budziem ich usich i pieraličać. Skažam tolki ab hałaŭniejšych, jak: supraca ŭ relihijnym žyćci (ładžannie śviat, praceysjaŭ ihp.), chyrstyjanizacyja siamiej, pašyrannie dy pahłyblannie chryścijanskaje kultury, chryścijanskaje vyrašannie sacyjalnych pytanniaŭ, prapahavannie dobraabyčajnaści. Hetyja mety naležać da tak zv. vonkavych metaŭ KA, ab jakich było skazana vyšej. Ab kožnym z tych zadanniaŭ možna było-b havaryć bolej, ale heta vyšłab po-za miežy našaha artykułu, jaki musić abmiažavacca tolki da najhałaŭniejšych viedamak ab KA.

Najvažniejšym zadanniem KA jość *duchovaja farmacyja siabroŭ*, ad jakoj u vialikaj miery zaležyć apostalat. « Nia vystarčaje — kaža Papiež Benedykt XV u liście « Accepimus » da Biskupatu Kalumbii (1916) — kab duchavienstva i śvieckija ludzi, što paśviačajucca Katalickaj Akcyi, arhanizavali tolki narod; nieabchodna, kab toj narod, byŭ uzhadavany pieradusim u praŭdach viery. Inšymi słavami: Chrystus pavinien być u śviedamaści kožnaha pierš, čym jon pojdzie zmahacca za vieru ». I I tamu, kab adkazać zadanniam KA, duchovaja farmacyja jejnych siabroŭ musić mieć čatyry aspekty: jana musić być: *relihijnaja, moralnaja, sacyjalnaja j apostalskaja*..

Relihijnaja farmacyja pavinna padrychtavać čałavieka da ŭsich aktaŭ relihijnaha žyćcia, da aktaŭ usabiešnich i da aktaŭ vonkavych. Relihija maje być motoram, jaki pabudžaje ŭsie dziejenni — pryvatnyja j publičnyja ŭ kirunku najvyšejšaje nadpryrodnaje mety. Moralnaja formacyja maje padrychtavać volu čałavieka da zapravy ŭ moralnych cnotach, Tut mova ab uśviedamlenni sabie našych abaviazkaŭ adnosna nas samych i adnosna bliźniaha.

Kožny čałaviek maje takža i hramadzkija abaviazki. Sacyjalnaja farmacyja prajaŭlajecca jakraz u vyrablenni voli da vykonvannia tych abaviazkaŭ. Jak bačym, heta farmacyja jość dapaŭnienniem farmacyi moralnaj. Naša chryscijanskaja relihija nie farmuje tolki, jak nie adnamu zdajecca, dahmatyčnych praŭdaŭ dy nie abmiažoŭvajecca tolki da čaroŭnaje liturhii. Nie, Chrystovaja Evanelija jość takža kodeksam śviatych zakonaŭ, achoplivajučych usio žyćcio čałavieka: pryvatnaje, siamiejnaje i hramadzkaje. Sacyjalnaja farmacyja i ŭzhadavannie siabroŭ KA daje matyŭ (pošturch) i zamysły da taho, jak pravodzić u hramadzkaje žyćcio Evaneličnyja pryncypy i rady. A praktyčnym vysnavam taho ŭzhadavannia maje być nastupny: *katalicki hramadzianin maje vykonyvać usie svaje hramadzkija abaviazki ŭ harmonii z asnovami chryścijanskaje morali.*

Ŭkancy adciemim jašče choć niekulkimi słavami apostalskuju farmacyju siabroŭ KA. Papiež Pius XI ŭ liście da Kardynała Lisbony (1933) piša; što farmacyja siabroŭ KA « pavinna być nia tolki relihijnamoralnaja, ale j apostalskaja ». Heta apostalskaja farmacyja vyjaŭlajecca pradusim ŭ cnocie achviarnaści, paśviaty, jakaja zjaŭlajecca vonkavym vyjavam duchovaje lubovi. Dla svaje paŭnaty jana pavinna ŭklučač u siabie i takija cnoty, jak mužnaść dy rastaropnaść.

« Hetkim čynam padrychtovanyja i zadzinienyja — kaža Papiež Pius XII u pramovie da pravadnika KA Italii (1940) — siabry Katalickaje Akcyi razyjducca jak Apostały na rožnyja dzialanki hramadzkaje pracy, u rožnych kirunkach, dzie tolki možna zdabyć dušy dla Chrystusa ». A. M.
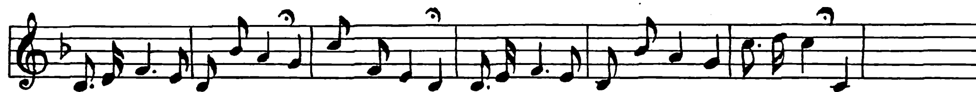


KALADNY J NOVAHODNI PRYVIET I PAŽADANNI USIM NAŠYM SURODZIČAM ČYTAČOM I SPAHADNIKAM!
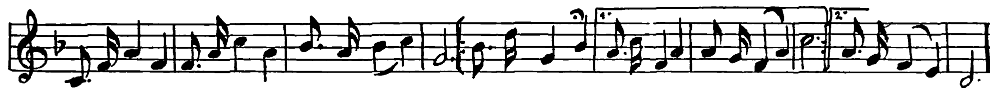
* * *

Znoŭ dzień Kalad. Ach, kolki raz
Śvitaŭ jon, pryjchodziŭ da nas!
By taja kazka, by niejki čar
Krasy nadziemnaj, daŭniny dar...
Iz kleci snop staŭlaŭsia ŭ chacie
Na pokuci i kałaskami.
Šaptaŭ niešta, chacieŭ skazaci:

Sam Boh źjaviŭsia pamiž nami,
Zradziłasia Praŭda-Luboŭ...
Vialika śviata siannia znoŭ,
Jaho my budziem śviatkavaci:
Znoŭ siena pach budzie u chaci,
Znoŭ «hviazda» zaźjaje pad vaknom,
Ščadroŭny chor zapiaje znoŭ... B.Ł.





Nocka cichaja. zarysta, Cud-casina, Paradzi - la Dzieva cysta Boha - Sy-na.
Paradzila DzievaMatka U biado-cic, U pavietcy, u niedastatku, U klapo-cie.
Spi, moj milenki Synocak. Zbauca svietu. Vybacaj, moj halubocak, Biednasc, hetu.
Nie pahardziŭ Ty pryjsci tak Na sviet hety, U sukienacku ŭ mianie Ty Nie adziety.



Pa zahadu Boha-Ducha, Praz zjaulennie, Usiamu svietu na paciechu, Na zbaulennie.
I nad hetym BozaMatka Bie - da - va - la I, ka-lysu-cy Dziciatka, Tak spiavala:
Niama cym Ciabie, niaboza, Prykryva-ci, Tvaje ru-canki pryhoza Spavi - va - ci.
Tolki siencam tut Ciabie ja A t u l a - j u, Niavy-ho-dy moza hetym sprycyniaju.



Ź NOVYM MARYJANSKIM HODAM

U mamencie, kali sadžusia za mašynu, kab padzialicca z Vami, Darahija Čytačy, novahodnimi ŭražanniami, dumkami j pažadanniami, čuju, jak za vaknom ihrajuć kranajučyja akordy zvanoŭ usich śviatyń Rymu, raziskranych čaroŭnymi illuminacyjami, rasśpiavanych, razmolenych dy razentuzjazmavanych paryvajučymi pramovami pieršaradnych kaznadziejaŭ. Hetak « Viečny Horad », u prykład inšym haradom, u sianniašniuju vihiliju vitaje vialikaje śviata Biazvinnaha Začaćcia Najśviaciejšaj Dziewy Maryi, nazyvanaha ŭ nas u narodzie « Pačaćciem Kalad ». Jakaja racyja takoha niazvyčajnaha duchovaha ŭzdymu pierad hetaj uračystaściu sioleta? Bo-ž čarujučy svajoj nadziemnaj pryhožaśćiŭ kult Najśviaciejšaj Dziewy zaŭsiudy pryciahaŭ i duchova razahravaŭ masy, natchniaŭ kaznadziejaŭ, vučonych, paetaŭ i muzykaŭ, malaroŭ i architektaŭ, a nadusio ascetaŭ i mistykaŭ, paśviačaŭšych usio svajo žyćcio zakonnaje chvale i naśledavanniu cnotaŭ Maryi. Ale, što-ž specyjalnaje kranuła ŭsich siahonnia? Cud mo jaki staŭsia novy, hajučy kryvavyja rany praśledavanaha chryscijanstva, upakarajučy razbušavanaha Antychrysta, uspakojvajučy hrozny hramadzki kataklizm? Novy Lurd, novaja Fatima, ci choćby j Žyrovičy?... Bo voś, baču, paciahnuli hramady narodu, moŭ raka niaŭstrymnaja, pyšna udekaravanymi vulicami u śviatyni, na pracesyi relihijnyja, na haračy pryviet Ajcu Śviatomu, jaki ŭ sam dzień hetaha śviata ladbyŭ pialhrymku iz svaje redka pakidanaje siadziby Vatykanskaje ŭ starabazyliku NDM, zv. « Santa Maria Maggiore », dzie znajchodzicca staraja vielmišanavanaja Rymlanami śviataja pamiatka « Salus Populi Romani », kab tam z dziaćmi niavinnymi zapačatkavać adhavarvannie ułožanaje praz siable samoha adumysłovaje malitvy da Maci Božaj. Što stałasia, što razvarušyła hetak katalicki śviet?

Matyvam, zbudziŭšym taki ŭzvaruch, jość nie jakoje vialikaje biespasiaredniaje zdarennie, a tolki ŭ s p a m i n takoha zdarennia ŭ historyi, ŭspamin z nahody sioleta prypadajučaha *stahodździa* ad času ŭračystaha *ahłašennia Piusam IX dahmatu Biazvinnaha Začaćcia NDM.*

Ale, čamu sam tolki ŭspamin hetaha zdarennia maje ŭ sabie hetkuju pabudlivuju siłu? — Tamu, što jon pryvodzić na dumku padobnyja da sianniašnich burlivyja časy, poŭnyja zahrozaŭ i hvałtaŭ, vynikam jakich sam Papiež staŭsia « Viaźniem Vatykanu » (1870). Časaŭ palityčnych i relihijnych sporaŭ, padvažvajučych najvyšejšy autarytet Hałavy Chryścijanstva, vyjaŭleny ŭ padpisanni (ahłašenni) ex cathedraaficyjalna ad imia ŭsiaje Subožni j mocaju svaje nieabmylnaje navučajučaje ŭłady, vyšnazvanaha dahmatu Boham abjaŭlenaj praŭdy, što: *NDM ad pieršaha mamentu svajho žyćcia (začaccia) była volnaj ad usiakaj plamy hrachu pieršarodnaha z uvahi na svajo maciarynstva ŭcieławlonaha Syna Božaha.* Hetaje ahašłennie z adnaho boku ŭzmacavała navučajučy autarytet Subožni, a z druhoha — vydatna ažyviła kult Maci Božaj, jaki natchnuŭ tahdyšniaje žyćcio j ludzkija suadnosiny uspakojvajučym zdarovym adradženskim ducham.

A našyja apokaliptyčnyja časy vymahajuć jašče silniejšaha nadpryrodnaha podychu dla zmahannia z Antychrystam dy dla pazytyŭna-tvorčaha budaviectva novaha śvietu. Tamu-to Apostalski Pasad i praznačyŭ hety 1954 jubilejny hod adśviaženniu j pahłyblenniu kultu Najśv. Dziewy Maryi. Voś jak Prezydent Vykanaŭčaha Kamitetu hetaha jubileju J. E. Mons. Traglia na presavaj kanferencyi skankretyzavaŭ jahonyja matyvy i prahramu:

« Duchovy matyŭ Maryjanskaha Hodu:

Jaho śviataść Pius XII, chacieŭ, kab kataliki ŭsiaho śvietu prypomnili henaje ščaślivaje zdarennie dy vyciahnuli z hetaha nahodu padvoić imknienni dla palepšannia śvietu. U svajoj Encyklicy « Fulgens Corona » (Zichciejučy Vianok) z 8 vieraśnia, (hl. « Znič » N. 25) Najvyšejšy Pastyr padavaŭ dyrektyvy dy zaklikaŭ malić, praz zastupnictva Maci Božaj: hałodnym chleba, pryhniečanym spraviadlivaści, baćkauščyny vyhnanym, prytulišča biazdomnym, vyzvalennia paniavolenym u viaźnicach i katarhach, śviatła ślapcom fizyčnym i duchovym, bratniaj lubovi i złuki dušam tych, jakich padzialiła nienaviść, zaviść i svarka.

Hałoŭnyja manifestacyi Maryjanskaha Hodu:

1. *Relihijnyja.* U vadrožniennie ad Hodu Sviatoha, vyłučnym centram hetych manifestacyjaŭ nia budzie Rym, a pieravažna u śviatyja cudoŭnyja miescy krajovyja. Buduć arhanizavacca pialhrymki internacyjanalnaha charaktaru, krajovaha j dyjecezyjalnaha, jak ekskursyi maryjanskija z fihurami, ci abrazami « Madonny », u viaźnicy, hośpitali dy zony pryhniečanyja. Za adviedvannie nabožniaŭ Maci Božaj možna budzie atrymać adpuščennie častkovaje, ci sucełnaje, dačasnaje kary za hrachi, jakoje Subožnia śv. moža davać tym, chto znajchodzicca ŭ Łascy Božaj. U kaznadziejśćvie budzie źviernienа specyjalnaja uvaha na dumki mariolohičnyja i kožny dzień adhavarvacimiecca vyšej padanaja malitva samoha Ajca śv. uvydatniajučy ŭ sposab asabliviejšy patreby maŭčačaj (praśledavanaj) Subožni.

2. *Kulturnyja.* Z inicyjatyvy Duchavienstva, Akcyi Katalick dy rožnych kulturnych Ustanovaŭ buduć arhanizavanyja važniejšyja kanhresy maryjanskaj teolohii dy maryjalahičnyja kursy ŭ Rymie j rožnych dyjecezyjach i eklezijalnych Universytetach śvietu. Adnačasna kulturalnyja imprezy vydavacimuč navukovyja j papularnyja knihi; u Rymie paśla apublikujecca adzin piatnaccacihadavik « LA MADONNA » z bahataj dakumantacyjaj fatahrafičnaj važniejšych zdarenniaŭ.

3. *Mastackija.* U hetych vialikich duchovych mamentach nie pavinna adsutničać takža i nota mastackaja, što u rožnych formach vyjaŭlała pabožnaść narodaŭ da Maci Božaj. Tut majucca na uviecie vystavy mastactva, architektury Śviatyń na češć Maryi, i litaraturnych architvoraŭ.

4. *Sacyjalnyja.* Ad Hodu Maryjanskaha apača taho čakajem sacyjalnaj dabradziejnaści: ci-to indyvidualnaj, pakolki duša ludzkaja praz pabožnaść da Bohamaci raspahadžajecca dy zbližajecca da Boha; ci-to kalektyŭnaj, pakolki pabožnaść da Maci Niabiesnaj uzbolšvaje u vieručych pačućcio brackaści, pabudžajučy da charytatyŭnaj dziejnaści dla biednych, harotnych i biazdolnych.

Hetkaja voś bahataja, prahrama, abiecyvajučaja vialikija karyści duchovyja i kulturnyja, abnadziejvaje Kamitet Maryjanskaha Hodu na toje, što ŭsieśvietnaja, dy nia tolki katalickaja, presa daść padtrymku svajoj inicyjatyvaj. »

Biełarusy na hetkuju inicyjatyvu nie dali doŭha čakać. Redakcyja naša pierad chvilinaj atrymała ad

našych surodzičaŭ katalikoŭ u Amerycy zajavu nastupnaha śmiestu :.

« Da Vysokapavažanaha Ksiandza Tatarynoviča u Rymie.

My nižejpadpisanyja Biełarusy R. Kataliki ŭ Amerycy, źviartajemsia da Vas – biełaruskaha katalickaha śviatara - z nastupnaj prośbaj, jakuju prosim Vas padtrymać i pierakazać Jaho Ekscelencyi Biskupu Balesłavu Słoskansu – Apostalskamu Vizytataru dla Biełarusaŭ Katalikoŭ na emihracyi :

1. Kab abviaścić Maci Božuju Apiakunkaju Narodu Bełaruskaha i prasić Jaje pryniać pad Svaju Apieku nas Biełaresaŭ na čužynie i ŭvieś Narod Biełaruski.

2. Kab adnu niadzielu ŭ mai miesiacy abviaścić na ŭvieś čas Śviatam Maci Božaj – Apiakunki Narodu Biełaruskaha i pryśviacić malitvam da Jaje za vyzvalennie Biełarusi.

Z vyskazami našaj synoŭskaj addanaści da Jaho Ekscelencyi : (dalej iduć podpisy vydatniejšych dziejačaŭ-petentaŭ). New York, 29.XI.1953 ».

Ci-ž nia prykładny i hodny publičnaj pachvały heta vodklik ? Nie biarom tut pad uvahu jaho farmalnaha boku, a pieradusim - toj šlachotny nastroj dy intencyi narodu. Ciž nia śvietčać jany ab trapnaj dametnaści Maryjanskaha Hodu, arhanizatary jakoha tak vyčuli patreby sianniašnich duš i narodaŭ ?

A miž tymi narodami, biełaruski narod dyk chiba najbolej maje duchovych patrebaŭ. Akryŭdžany čužymi j svaimi, paniavoleny na sobskaj terytoryi j parazhaniany pa čužych, abdziorty z duchovych i matarjalnych skarbaŭ, i razdziorty nutranymi partyjnymi svarkami dy relihijnymi j kulturnymi rožnicami j antypatyjami, uściaž padsyčanymi atrutaj čužych varožych demahohijaŭ, jakich nijak jašče vydychać nia moža. Najśviažejšyja sumnyja vypadki ci-to ŭ publicystycy, ci ŭ arhanizacyi, ci asabistych suadnosinach heta paćviardžajuć.

I dzie lakarstva na ŭsio heta ? Dzie autarytety vystarčalnyja i metady, spasaby, dyplamacyja, kab pahadzić, zadzinić, nastroić i pastavić da pazytyŭnatvorčaje pracy, da salidarnaha zmahannia iz śmiarotnym voraham ? Usie ludzkija pavahi siły i sposaby akazvajucca niavystarčalnymi. Treba siahnuć da vyjšejšych sił i pryncypaŭ. Heta ŭžo u nas ćviaraziejšyja ludzi vyčuvajuć. Tamu voś i źviartajucca z hetkimi prośbami da ŭładaŭ duchoŭnych, za pasrednictvam jakich žadajuć addacca tym Vyšejšym Siłam, vyšejšym nastrojam relihijnym. Viedama bo z historyi narodaŭ i kulturaŭ kolki vialikaha i zbaŭlennaha henyja nastroi dakanali.... Peŭna-ž, ab ščyraśći hetych zvarotaŭ sumniavacca nia vypadaje dyj niama, paśla ŭsiaho skazanaha, i padstavaŭ. Śkada tolki, što zamała jany skankretyzavany.

Što pavinien kankretna dać nam hety Maryjanski Hod ? Pradusim asabistaje kožnaha z nas duchovaje j moralnaje adradžennie. Biaz hetaha nijakaja apieka Maci Božaj nam nie pamoža, bo-ž z apieki treba realna karystać. Kožny pavinien sabie skazać : kali ja syn Maryi, dyk i syn Chrystusa, dy vierny dziejny syn Subožni, z jakoju mušu supracavać dla dabra siabie samoha i dla dabra majho narodu, mušu pravoŭ jejnych trymacća. U źviazku z hetym, naprykład, voś tre byłob pašukać urešcie niejkaje sanacyi dla našych žanimstvaŭ, pabłytanych, ciažkimi abstavinami vyhnanskaha žyćcia, vystaŭlajučaha ha dušpastyrskaje herarchičnaje biezhałoŭje. Tre padbać i pra hruntaŭniejšaje uśviedamlennie (lekturu) relihijnaje dy ŭciahnucca ŭ abaviazkovyja prachtyki relihijnyja, kab mahčy biazbožnaj demahohii zaŭsiody dać rašučy adpor, abiartajučy ichni zakid « mrakobiesija » suproč ich-ža samych. Biaz hetaha niama čaho siannia pamykacca na antybalšavicki front.

Voś hetak b. m. uparadkavaŭšy asabistaje i śiamiejnaje žyćcio, padumać ab hramadzkaj kansalidacyi našych zdarovych sił, treba kinucca na front arhanizacyjny chryścijanski. U zviazku z hetym treba ščyra pryvitać spontaničnyja paryvy našaha vieručaha hramadztva, našych pieradavych dziejačaŭ u Amerycy jakija pačali ŭžo šturmavać našaje duchavienstva, zaklikajučy jaho da pravadnictva, da šyrejšaj naviet kansalidacyi mižvyznańniavaj, pakolki jana nia vystaŭlaje nas na niebiaśpieku chaotyzujučaha indeferentyzmu, nia mienš škodnaha, čym toj prociležny eksces drobnadevockaha fanatyčnaha ekskluzyvizmu. Pry dobrym razumienni dy prachtykavanni załatoje maxymy : « in necessariis — unitas, in dubiis — libertas, in omnibus — caritas » (u rečach nieabchodnych — adzinstva, u sumniŭnych — svaboda, a ŭ va ŭsich miłaść) — hetaja kansalidacyja chiba byłab mahčymaj. Nieabchodnaj zjaŭlajecca, napryklad vyzvolnaja supraca, adradženskaja charytatyŭnaja, — kožny neta dobra viedaje — voś u hetym šukajma adzinstva ; było-b dobraje adzinstva i ŭ spravach viery, i my naviet u peŭnym sensie da jaho zabaviazany, adnak pakul łaska Božaja nie pakanała našaha rožnavierstva, pakul Boh ciarpić tyja ŭzajemasumnivy, musim i my ich ciarpieć, musić byc taja « libertas ». Kali-ž u va ŭsich spravach pryśviačacimie nam ščyraja miłaść i spahada, dyk jana i adzinstva scementuje i rožnicy zahoić. Miłaść adnak bližniaha rodzicca z miłavannia vyšejšaha ideału — Boha, Zbaviciela, Maci Božaj.

Zhetul vysnaŭ — nam jaknajśpiašniej treba arhanizavać svaju instytucyju eklezijalnuju (subaženskuju), treba mieć svajo duchavienstva. Vyšejuspomnienyja inicyjatary chryscijanskaha biełaruskaha ruchu jaho damahajucca. Nažal, jaho u nas možna na palcach adnaje ruki paličyć. Dyk dzie ŭziać jaho ? — Treba ŭzhadavać ! — Voś vialikaja pastanova Maryjanskaha Hodu! Šukać rodnaha junactva z poklikam i pasyłać jaho na studyi i duchovuju padrychtovu da śviatarstva ! Jano tady pamoža narodu našamu kultyvavać miłaść nadpryrodnuju, z jakoje vypłyvacimie i miłaść pryrodnaja, miłaść čałavieka, miłaść svajho narodu. Peŭna-ž, zusim darečnym tut zjaŭlajecca pažadannie, kab i toje isnujučaje našaje duchavienstva było racyjanalniej aktyvizavana.

Dalej — u hetym Novym Maryjanskim Hodzie my pavinny padvoić našuju dziejnuju reprezentacyju na mižnarodnym froncie. Jana pavinna być šyrokaplanoyaj mnohastaronniaj paŭsiodnaj i zaŭsiodnaj dy salidnaj. Jana pavinna viaścisia pad vyraznym pravilnym imiam biełarusaŭ, a nie pad pałučužackaj niejkaj kaviarzoju, kampramitujučaju našu nacyjanalnuju aryhinalnaść i vypływajučyja ź jaje pravy.

• • •

Dyk voś kudy zaniaśli nas na ŭstupie ŭspomnienyja akordy *zvanoŭ, jany zusim adarvali dumku ad taho* Novaha kalendarnaha Hodu, ź jakim manilisia my. Vas vinšavać. Ničoha dziŭnaha. Hod bo Maryjanski natchnuŭ i zapoŭniŭ svajoju prahramaju Hod cyvilny, źliŭ ich u vadno. Chaj-ža i žyćcio naša tak pierapoŭnicca i natchniecca ducham Maryinym nadpryrodnym.

Ščaści Boža !

Red.

†

NA MAHILU DARAHOMU Š. P. INŽ. RYDLEUSKAMU.

U sioletni Dzień Zadušny — 2. XI. 1953 — našu žałobu pahłybiła śviežaja darahaja mahiła, jakaja pieradčasna zabrała ad nas jašče adnaho z pieradavych adradženskich zmaharoŭ, ś. p. Inžyniera Lavona Rydleŭskaha, byłoha Słuckaha Paŭstanca, Siabry Rady BNR, dy šmat jakich biełaruskich i mižnarodnych arhanizacyjaŭ. Dola tak jamu sudziła, što akurat u dzień ahulnaj žałoby i molbaŭ adbylisia jaho pachoviny pry Londanskim hośpitali śv. Kolumba, ŭ jakim paśla ciažkoje aperacyi žyvata dy doŭhich paślaaperacyjnych pakutaŭ, 24 kastryčnika, prykładna pachryścijansku addaŭ Bohu dušu. I vart jon byŭ taho, kab z uračysta-žałobnym nastrojem surodzičy na ŭsim śviecie paručali jahonu herojskuju dušu Niabiesnamu Ŭznaharodniku ; vart byŭ za svoj ščyry chryścijanska-patryjatyčny altruizm, jakim adznačaŭsia praz usio svajo, ciarnistym paŭstancka-rycarskim šlachom prabiehšaje, žyćcio.

Ś. p. Inž. Rydleŭski naležaŭ da tych prykładnašlachotnych našych Słuččakoŭ, što adčajna kinuli žyćcio svajo na šalu histaryčnaj spraviadlivaści, kab svaim abaronna-zbrojnym čynam revindykavać śviatyja pravy suverennaści rodnaha kraju, kab zadakumentavać vyjaŭlenuju ŭ *Akcie 25 Sakavika niezaležnickuju* volu biełaruskaha narodu. Heta byli syny taje dabrabytnaje hłybiej kanservatyŭnaje našaje pravincyi, dzie žyviej pulsavała pačućcio nacyjanalnaj samahodnaści, niepazvoliŭšaje dalej ciarpieć zachłannaść maskoŭska-balšavickaha kaŭtunstva. Autaru hetych radkoŭ, jak byłomu vučniu Słuckich škoł, nadta dobra jość viedamaj atmasfera hetaha sympatyčnaha staroha biełaruskaha horadu, nia mała ŭzhadavaŭšaha baćkaŭščynie vialikich ludziej. Jon uzhadavaŭ i pakojnaha zmahara Lavona Rydleŭskaha. Jašče siamnaccacihadovym himnazistam, kidajecca jon na paŭstancki front u pamiatnym 1920 hodzie, poŭny patryjatyčnaha entuzyjazmu, jaki razharajecca ŭ jaho tam u vadčajny až da samazabyćcia rycarski žar zmahalnaj paśviaty, žar nieuhasajučy paśla praz usio jaho idejnadziejnaje žyćcio až da śmierci. Mała było jamu svaje rodnaje *zmahalnaje terytoryi, kali dola kinuła* jaho na čužyniu j zmusiła badziacca, nie pakidaŭ i tam idejnaj baraćby za lepšuju dolu narodu, za jahonuju niezaležnaść i vysoka-kulturnyja šlachi. Z hetymi metami udziejničaje ŭ francuzkim resistansie padčas apošniaj vajny, zdabyvajučy vydatnyja zasłuhi j vykarystoŭvajučy ich paśla dla idejna-arhanizacyjnych dy *prapahandovych biełaruskich* patrebaŭ. Z hetymi metami nie biaz dobrych vynikaŭ adviedvaje (1946) i Rym.

Piša u francuzkaj movie biełarusaznaŭčuju brašuru « Belorussie » (1948) dy jaknajšyrej kalpartuje jaje siarod svaich i čužych. Knižyca heta addała j addaje pieršyja, choć kanspektovyja, ale važnyja, usłuhi našaj aktualnaj hištaryčna-palityčnaj dy etnahrafična heohrafičnaj infarmacyi.

Ciažkaja i vielmi niaŭdziačnaja dola našych idejnych *dziejačaŭ*, časta kryŭdziačaja ich nia *tolki* żdziekami čužych, ale i horkaj niaŭdziačnaściu dy niezrazumienniem svaich I redka kamu ŭdajecca, cierpiačy halitù dy znošiačy jedkuju čarnatù, nia być samomu jedkim, a zaŭsiody pahodnym dziełavym entuzyjastam. Ś. p. Inžynier Rydleŭski adnak hetkim entuzyjastam blizu da samaj śmierci chacieŭ astacca. Chtoznaŭ jahonu horka-zmaharskuju dolu, jahonyja idejna-hramadzkija intencyi dy tavaryskuju naturu, toj iz zrazumienniem acenić i sposaby, jakimi padtrymoŭvaŭ nastroj.

Nie padajom tut biohrafičnych detalaŭ ; paśla abšyrniejšych nekralohaŭ u našaj presie (« Baćkaŭščyna » N. 44/1953, « Božym Šlacham » N. 56) byli-b jany lišnimi.

Chaj chopić tymčasam hetych paru ab jahonym heraizmie ŭspaminaŭ, jakija kładziom zamiž vianka na jahonu samotnuju u čužoj ziamli mahiłu.

Chaj śpić aroł bajavy naš
Ščaścia zahrobnaha snom,
Dy śnić čaroŭnaj Słuččyny
Pryvietny baćkaŭski dom...

†

Časopiś naša adznačaje i druhuju žałobu pa pamioršym u tymža sioletnim kastryčniku viernym svaim čytačy ś. p. BALESŁAVIE ŽABIKU, nekroloh jakoha padaŭ užo « Biełarus » u N. 17/53. Heta skromnaja šeraja, a jakža idejna kryštalnaja j hodnaja naśledavannia, postać našaha emihranta sielanina iz-pad Lachavič, adnaho z najbolej śviedamych i dziejnych centraŭ na Biełarusi. Voś jak charakteryzuje jaho naš karespandent : Š. p. Balesłaŭ byŭ dobrym chryścijaninam katalikom, stałym dy nie darmovym čytačom « Źniču, » *pracavitym, viasiołym, ale nie hulakam*.... Byŭ takža i dobrym patryjotam, udziejničajučym u adradženska-hramadzkim našym žyćci, prezentujučysia pierad čužyncami jak česny i stojki biełarus. Małasłoŭnaja heta attestacyja, a jakža vymoŭnaja, jak vialikaja. Składziecie siannia našu sialanska-emihranckuju masu z takich adzinak, dyk my zavajujem apiniju całaha śvietu i zdabudziem sabie miesca siarod najmacniejžych najbolej upryvilijavanych emihranckich narodaŭ.

Nažal, hetkija typy ludziej u nas niedaceńvajucca. Heta vyjaviłasia pry pachovinach ś. p. Žabika, na jakich aprača dziaćki jahonaha (sp. Andr. Popki, znanaha ŭsim u New Yorku) i niekulkich čužych asob, nichto ź biełarusaŭ nia byŭ łaskaŭ prysutničać i padzialić bałučy smutak pa stracie darahoha suridziča. Ciažka i sumna było tamu dziaćku. Tym sumniej, što *hetkuju chałodnuju abyjakavaść* bačyŭ *jon naviet* i pry pachovinach byłoha biełaruskaha ministra Varonki ŭ Chicaho, na jakich prysutničała ŭsiaho « tolki 3 asoby ad biełarusaŭ », a niekulki dziasiatkaŭ čužyncaŭ...

Chaj-ža prynamś u malitvach svaich ab pamioršych bratoch biełarusy nie zabyvajucca. J. Č.

Darahija Čytačy, - haračy apel da vas : nie dajcie zahasnuć našamu Źniču !

Direttore respons. : Dott. A. P. FRUTAZ
Posta indir. : Dott. P. TATARINOVIC
Roma - Via della Traspontina, 18

Z dazvolu
Duchoun. Uladau
Tipografia Fausto Failli - Roma

Pubblicazione autorizzata dal Tribunale di Roma con decreto del 7-12-1950